

Sygn. akt II AKa 242/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Wróblewski
Sędziowie:	SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Andrzej Kot (spr.)
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Szczęsnego

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2013 r.

sprawy **L. R. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora, oskarżycieli posiłkowych i oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 25 marca 2013 r. sygn. akt III K 204/12

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego L. R. (1);**

**II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. E. 600 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielom posiłkowym oraz 138 złotych tytułem zwrotu VAT;**

**III. zwalnia oskarżycieli posiłkowych i oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadających na nich kosztów postępowania odwoławczego, a w pozostałym zakresie stwierdza, że koszty tego postępowania ponosi Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

**L. R. (1)** został oskarżony o to, że:

w dniu 20 kwietnia 2011 r. w budynku przy ul. (...) we W. na strychu działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. C. (1) ugodził ją trzykrotnie nożem w szyję, powodując u niej rany klute szyi z uszkodzeniem naczyń szyjnych skutkujące wykrwawieniem, zatorem powietrznym serca z zachłyśnięciem treścią krwistą, co doprowadziło do zgonu K. C. (1),

**tj. o czyn z art. 148§1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 25 marca 2013 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu (sygn. akt III K 204/12):

I. oskarżonego Ł. R. (1) uznał za winnego czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 148§1 k.k. i za to na podstawie cyt. przepisu wymierzył mu karę 13 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 20 kwietnia 2011 r. do dnia 25 marca 2013 r.;

III. na podstawie art. 44§1 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych zarejestrowanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/392/11 pod pozycją 1-4, 9, 10, 12, 15 na karcie 424 akt sprawy, w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/52/11 pod pozycją 1-7, 16 na karcie 1296 akt sprawy;

IV. na podstawie art. 230§2 k.p.k. zwrócił:

- pokrzywdzonym U. C., L. C., P. C. (1), R. C. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/392/11 pod pozycją 13, 14, 16, 18-25, 29, 36, 47-51, na karcie 424 akt sprawy;

- oskarżonemu Ł. R. (1) dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/392/11 pod pozycją 6, 11, 27, 38-43, 44-46 na karcie 424 akt sprawy;

V. pozostawił w aktach sprawy dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr II/399/11 pod pozycją 52-54, na karcie 463 akt sprawy;

VI. na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych zaliczając je na poczet Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli prokurator, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych oraz obrońcy oskarżonego.

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, wyrokowi temu zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na dowolnym przyjęciu, że dowody zgromadzone w toku postępowania przygotowawczego i ujawnione na rozprawie oraz ustalone na ich podstawie okoliczności nie są wystarczające do uznania, iż Ł. R. (2) działał z zamiarem bezpośrednim przemyślanym pozbawienia życia K. C. (2), a działa z zamiarem nagłym, co skutkowało przyjęciem łagodniejszej odpowiedzialności karnej za zarzucone mu przestępstwo oraz nie ustalenia w sposób dostateczny przebieg zdarzenia od momentu opuszczenia po godzinie 14 mieszkania przez K. C. (1) i do momentu jej zabójstwa;

II. rażąco niewspółmierność kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego Ł. R. (1), wynikającą z niedostatecznego uwzględnienia okoliczności obciążających, a w szczególności działania z niskich pobudek, z natężenia siły i determinacji oskarżonego, rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa, stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu, celów zapobiegawczych i wychowawczych, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy nadaniu nadmiernego znaczenia okoliczności łagodzących i w konsekwencji wymierzenie oskarżonemu kary za zarzucane przestępstwo;

Wskazując na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, wyrokowi temu zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim nagłym, mimo, że dowody przeprowadzone na sprawie, okoliczności związane z zakupem przez oskarżonego narzędzia zbrodni, jego zachowanie w czasie i po zabójstwie,

potwierdzają, że działał on w sposób wcześniej przygotowany i przemyślany, a zdarzenie w dniu 20.04.2011 r. było przez niego sprowokowane;

2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia i w konsekwencji błędną, dokonaną sprzecznie z przeprowadzonymi dowodami ocenę materiału dowodowego, w zakresie przyjęcia za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w całości co do istotnych elementów zamiaru i przebiegu zdarzenia, bez odniesienia i konfrontacji tychże wyjaśnień do innych dowodów, w tym zeznań świadków oraz opinii biegłych sądowych;

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 13 lat, z naruszeniem dyrektyw wynikających z art.53§1 k.k. i 2 k.k. jako nieadekwatnej do stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości czynu, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wskazując na powyższe zarzuty wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i przyjęcie, że oskarżony działał w zamiarze przemyślanym oraz orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat;

ewentualnie o

2. zwrot sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońcy oskarżonego zaskrzyli powyższy wyrok w części dotyczącej kary. Wyrokowi temu zarzucili rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary, której wymiar nie jest adekwatny do ustalonych przez Sąd okoliczności popełnienia czynu, w tym w szczególności ustalonych przez Sąd meriti okoliczności łagodzących w sprawie.

Mając na uwadze powyższe wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***I. Odnośnie zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania podnoszonych w apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.***

Żaden z zarzutów nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przede wszystkim nietrafny okazał się zarzut dowolnej oceny wyjaśnień oskarżonego (pkt.2 apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych). Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że wyjaśnienia oskarżonego w istotnej części zasługiwały na uwzględnienie. Ocena ta mieści się w granicach wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k. Została bowiem poprzedzona ujawnieniem całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a przy tym jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ponadto została wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku, stąd też brak jest podstaw do jej kwestionowania.

Oskarżony przyznał, że zadał śmiertelne ciosy pokrzywdzonej. Opisał również łączący go z nią związek (wzajemne relacje, sposób spędzania czasu wolny, wspólne podróże i wyjazdy). Przedstawił także okoliczności poprzedzające dokonanie czynu oraz wskazał na niektóre okoliczności dotyczące przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Przyznał, że pokłócił się z pokrzywdzoną, gdy ta chciała opuścić strych, na co on jej nie pozwolił. Nie podał jednak szczegółów zajścia, zasłaniając się w tej części niepamięcią. Wyjaśnienia te stanowią istotny dowód w sprawie. Brak jest przy tym uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że nie są one prawdziwe. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Złożył obszernie wyjaśnienia, które w sposób jednoznaczny go obciążają. Nie ma zatem podstaw do ich kwestionowania.

Obaj skarżący zakwestionowali szereg ustaleń faktycznych dotyczących bezpośredniego przebiegu inkryminowanego zdarzenia, jak też okoliczności poprzedzających to zdarzenie. Wprawdzie niektóre z podnoszonych przez nich zarzutów okazały się trafne, to jednak najczęściej dotyczyły one kwestii pobocznych, które nie miały wpływu na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

I tak, odnosząc się do kwestii ustaleń dotyczących tzw. „romantycznych spacerów”, w szczególności zaś, spaceru, który miał się odbyć na trzy tygodnie przed śmiercią pokrzywdzonej (na promenadzie przy fosie miejskiej), to prawdą jest, że ustalenia te znajdują oparcie wyłącznie w treść wyjaśnień oskarżonego. Tymczasem pełnomocniczka oskarżycieli posiłkowych słusznie zwróciła uwagę, że mogą one pozostawać w sprzeczności z treścią zeznań U. C., M. P. oraz P. C. (2). Świadczenie ci przyznali, że w okresie, w którym miało mieć miejsce wzmiankowane przez oskarżonego zdarzenie, oskarżony i pokrzywdzona nie stanowili już pary. Ponadto pokrzywdzona miała mieć wówczas do niego żal, że zamieścił nieprzychylny jej wpis na jednym z portali społecznościowych. W tym stanie rzeczy wątpliwość budzi, czy w istocie spacer ten miał miejsce, a jeśli tak to, czy rzeczywiście miał przebieg taki, jak przedstawiał go oskarżony. Nie można jednak tego kategorycznie wykluczyć. Jedynym bezpośrednim dowodem potwierdzającym tą okoliczność są wyjaśnienia oskarżonego. Wprawdzie mogą one budzić wątpliwości, co do ich prawdziwości (w tej części), to nawet, gdyby okazały się niezgodne z prawdą, to i tak nie miało by to wpływu na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Dotyczy to bowiem kwestii pobocznej, która nie ma bezpośredniego związku z istotą sprawy (tj. ustalenia rzeczywistej treści i charakteru towarzyszącego oskarżonemu zamiarowi).

Zważyć należy, że są dowody na to, iż mimo rozstania, oskarżony i pokrzywdzona spotykali się, w tym także na wspólnych spacerach. Z treści zapisu rozmowy pokrzywdzonej z użytkownikiem komunikatora (...) o pseudonimie „P. (...)”, wynika, że była ona umówiona z oskarżonym na spacer w godzinach popołudniowych w dniu 20 kwietnia 2011 r. (k.929). Co z kolei koresponduje to z wyjaśnieniami oskarżonego, w których podawał on, że już po rozstaniu spotykał się z pokrzywdzoną, licząc na to, że tak jak to miało miejsce kilkakrotnie wcześniej, po raz kolejny wróci do siebie. Być może jego ocena tych spotkań była błędna (pokrzywdzona mogła nie traktować ich, w taki sposób, jak oceniał je oskarżony), to jednak faktem jest, że takie spotkania miały miejsce, i to Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił.

Wprawdzie rację ma prokurator twierdząc, że w sms'ie z dnia 20 kwietnia 2011 r. pokrzywdzona pytała się oskarżonego tylko o to, czy skończył już basen, nie zaś również o to, czy się spotkają, to jednak z przytoczonego wyżej fragmentu treści rozmowy na komunikatorze (...) wynika, że na takie spotkanie byli umówieni. Tak więc to, że Sąd Okręgowy przyjął, iż oskarżony otrzymał od pokrzywdzonej sms'a, z zapytaniem, czy skończył już basen i czy się spotkają, wprawdzie nie odpowiada treści sms'a, to jednak fakt, że pokrzywdzona była z nim umówiona, wynika choćby z treści w/w rozmowy na komunikatorze (...), stąd też trafnie dostrzeżona przez skarżących nieścisłość nie ma żadnego wpływu na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Z kolei odnosząc się do wspólnego wyjazdu oskarżonego i pokrzywdzonej do P., W. i B., stwierdzić należy, że prawdą jest, iż także i w tym zakresie Sąd oparł swe ustalenia wyłącznie na treści wyjaśnień oskarżonego. Zważyć jednak należy, że żaden dowód nie przeczy podawanej przez niego wersji. Nie jest ona ani sprzeczna z wskazaniami płynącymi z wiedzy i doświadczenia życiowego, ani też nielogiczna. Brak jest zatem podstaw do jej kwestionowania, a tym samym skutecznego podważenia ustaleń Sądu Okręgowego w powyższym zakresie.

Nie są również dowolne te ustalenia Sądu Okręgowego, w których przyjmuje on, że zakup noża oraz gazu został przez oskarżonego i pokrzywdzoną wspólnie uzgodniony. Wskazują na to wprost wyjaśnienia oskarżonego. Wprawdzie U. C. podała, że to ona poleciła córce zakup gazu (co miało stanowić warunek udzielenia jej zgody na udział w rajdzie autostopem), to jednak wersja podawana przez oskarżonego nie przeczy relacji matki pokrzywdzonej. Nie można bowiem wykluczyć, że najpierw oboje wspólnie ustalili zakup tych przedmiotów, a następnie matka pokrzywdzonej uzależniła udzielenie zgody na udział w zabawie od ich nabycia. Wersja podawana przez oskarżonego jest tym bardziej prawdopodobna, jeśli zważy się, że oboje planowali wspólne podróże (m.in. mieli wspólnie pojechać do Z.), jeszcze gdy byli parą. Wbrew zarzutom skarżących ustalenia Sądu Okręgowego w powyższym zakresie nie są zatem dowolne. Tym samym brak jest podstaw do ich zakwestionowania.

Nie są także dowolne te ustalenia Sądu meriti, w których przyjmuje on, że oskarżony po zakupie noża, schował go do kieszonki plecaka i o nim zapomniał. Nie ma również podstaw do zakwestionowanie jego wyjaśnień w części, w której podawał, że o nabyciu noża nikomu nie mówił, ani też nikomu go nie pokazywał. Ani zakup, ani też posiadanie noża nie stanowiły dla oskarżonego sytuacji nietypowej, czy też niewygodnej. Wprawdzie nabył ów nóż, w wykonaniu ustaleń z pokrzywdzoną, zaś krótko po tym się oni rozstali, to jednak cały czas liczył, że się ponownie zejdą. Zapewnienia te nie są głoślowne. Już wcześniej bowiem dochodziło pomiędzy nimi do rozstań, po których znowu się schodzili i byli parą. Także i w tej części wyjaśnienia oskarżonego nie są nielogiczne, ani też nie przeczą wskazaniom płynącym ze wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie ma zatem podstaw do ich kwestionowania. Jedynie na marginesie zważyć należy, iż wbrew zarzutom prokuratora z wyjaśnień tych wynika również to, kiedy oskarżony nabył nóż (krótko po rozstaniu z pokrzywdzoną), gdzie go kupił (na Dworcu Ś.) oraz w jakim celu (obrony). Żaden z ujawnionych na rozprawie dowodów nie przeczy tej wersji wydarzeń. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że oskarżony nabył nóż, po to, aby pozbawić życia pokrzywdzoną. Okoliczności te nie wskazują również na przemyślany charakter jego zamiaru.

Ponadto wbrew zarzutom podnoszonym przez obu skarżących, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, przebieg wydarzeń w dniu 20 kwietnia 2011 r.

Przede wszystkim prawidłowo ocenił, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że po wyjściu od pokrzywdzonej (gdymiał pomagać jej w naprawie komputera) oskarżony udał się do swojego miejsca zamieszkania, z skąd zabrał plecak, ze znajdującym się w nim nożem oraz rękawiczkami, a jednocześnie pozostawił tam torbę na laptopa. Zeznania przesłuchanych na tą okoliczność świadków nie są spójne. Część z nich zeznała, że widziała oskarżonego na uczelni z torbą na laptopa, inni zaś podali, że miał on plecak, jeszcze inni stwierdzili, że nie są w stanie w kategorięczny sposób wypowiedzieć się w tej kwestii. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że ujawniły się na tym polu wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Kierując się wskazaniem wynikającymi z art.5§2 k.p.k. prawidłowo przyjął, że wyszedł on rano z miejsca zamieszkania z plecakiem, w którym znajdował się między innymi nóż oraz polarowe rękawiczki. Nie są to ustalenia dowolne. Nie można bowiem w sposób jednoznaczny stwierdzić, czy oskarżony najpierw zabrał z domu torbę na laptopa, a dopiero później, wrócił po plecak, czy też, że krytycznego dnia od razu zabrał ze sobą plecak. Natomiast pewne jest to, że na miejscu zdarzenia zabezpieczono plecak, w którym obok noża oraz rękawic, znajdowały się również inne przedmioty.

Nie jest prawdą, że Sąd Okręgowy pominął dowody wskazujące na pomoc oskarżonego w naprawie laptopa pokrzywdzonej. W oparciu m.in. o zeznania M. P., Sąd prawidłowo ustalił, że oskarżony spotkał pokrzywdzoną na uczelni i zabronował jej pomoc w naprawie laptopa. Oboje udali się wówczas do jej mieszkania, gdzie była również M. P.. Oskarżonemu nie udało się naprawić komputera. Wychodząc powiedział pokrzywdzonej że idzie na basen (co jednak nie było prawdą) oraz umówił się z nią na spotkanie za godzinę. Powyższe znajduje odbicie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności zaś w zapisie rozmowy na komunikatorze (...), stąd też brak jest podstaw do kwestionowania ustaleń Sądu Okręgowego także i w tym zakresie.

Z kolei odnosząc się do kwestii zapisu z kamer monitoringu, to rację mają obaj skarżący twierdząc, że utrwala on obraz dwóch sylwetek ludzkich idących osobno. Słusznie jednak Sąd Okręgowy przyjął, że skoro nie można z całą pewnością stwierdzić, że są to oskarżony i pokrzywdzona (wynika to bowiem z opinii sądowno-lekarsko-antropologicznej), to nie można również skutecznie podważyć wersji podawanej przez oskarżonego, który twierdził, że spotkał pokrzywdzoną 10 metrów od bramy budynku, w którym mieszkała, oraz, że następnie razem udali się do budynku przy ul. (...). Zważyć należy, że zapis z kamery monitoringu nie obejmuje całej ulicy (...). Nie obejmuje wejścia do budynku, w którym doszło do popełnienia przestępstwa. Nie można zatem wykluczyć, że nawet jeśli osoby utrwalone na zapisie z kamer monitoringu to oskarżony i pokrzywdzona, to że nie spotkały się przed wejściem do budynku. Nie mogąc tych wątpliwości rozstrzygnąć, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, za podstawę swych ustaleń wyjaśnienia oskarżonego, z których wynika, że razem z pokrzywdzoną wszedł do budynku.

Nie są również dowolne ustalenia Sąd Okręgowy w części dotyczącej odtworzenia bezpośredniego przebiegu zdarzenia, na strychu w budynku przy ul. (...).

Zważyć należy, że w tym zakresie wyjaśnienia te stanowią jedynie pomocnicze źródło ustaleń. Podstawowe znaczenie mają tu bowiem opinie specjalistów, zwłaszcza zaś biegłych medyków sądowych. Niezależnie od powyższego, brak jest podstaw do zakwestionowania wyjaśnień oskarżonego, w części, w której podawał on, że doszło pomiędzy nim, a pokrzywdzoną do kłótni. Tłem tej kłótni była zazdrość o nowopoznanego przez nią mężczyznę (P. G.). Oskarżony podał, że zaczęła się ona na strychu, przyznał jednak, że poprzedziła ją rozmowa, która zaczęła się gdy wchodzili po schodach. Żaden z ujawnionych na rozprawie dowodów, nie wskazuje na inny przebieg wydarzeń. Przede wszystkim nie potwierdzili tego mieszkańcy budynku przy ul. (...). Wyjaśnienia oskarżonego w tej części są logiczne i spójne. Przyznał on bowiem, że śledził pokrzywdzoną. Wiedział, że nocował u niej inny mężczyzna (P. G.). Miał o to do niej pretensje. Był to przedmiot ich rozmowy. Z całą pewnością mogło to spowodować gniewną reakcję pokrzywdzonej. Nie jest zatem dowolne przyjęcie, że pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną doszło do kłótni. To zaś potwierdza wersję podawaną przez oskarżonego.

Co zaś się tyczy kwestii szarpaniny pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym, to rację ma prokurator twierdząc, że w jej trakcie raczej trudno jest wyciągnąć nóż z plecaka. Zważyć jednak należy, iż z ustaleń Sądu wynika, że oskarżony zadał ciosy pokrzywdzonej już po zakończeniu szarpaniny (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest napisane, że szarpanina miała miejsce „w okresie poprzedzającym zadawanie ciosów” (str. 19 uzasadniania S.O.)). Nie jest zatem tak, że oskarżony wyjął nóż w trakcie szarpaniny. Nie ma przy tym dowodów na to, że „oskarżony czekał na pokrzywdzoną z nożem w ręku”. Słusznie Sąd Okręgowy przyjmuje, że oskarżony wyciągnął nóż z plecaka. Odkryło się to szybko i musiało być zaskoczeniem dla pokrzywdzonej.

Prawdą jest, że Sąd I instancji nie ustalił w jaki sposób oskarżony przechowywał nóż, ani też jak go wyjął z plecaka. Sąd ten nie ustalił także gdzie znajdował się plecak w chwili zdarzenia (czy leżał na podłodze, czy na wersalce, czy wreszcie oskarżony miał go na plecach). Okoliczności tych jednak nie da się już jednak precyzyjnie ustalić, albowiem żaden dostępny środek dowodowy na to nie pozwala. Opierając się o treść wyjaśnień oskarżonego, należało przyjąć, że nóż znajdował się w plecaku oraz, że został z niego wyjęty na chwilę przed zdaniem ciosów.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że ciosy zostały zadane pokrzywdzonej, gdy ta kierowała się już do wyjścia. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodnego, w szczególności zaś w kontekście protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz opinii sądowo - lekarskich, bardziej precyzyjnie określić się tego miejsca nie da.

Ponadto Sąd ten trafnie przyjął, że kiedy pokrzywdzona zaczęła się osuwać, oskarżony przeciągnął ją w stronę znajdującej się na strychu kanapy. Powyższe znajduje odbicie w treści protokołu oględzin miejsca zdarzenia. Stwierdzone na podłodze plamy krwi, wskazując, że pokrzywdzona (jej ciało) została przeciągnięta z okolic drzwi, w okolice kanapy. Nie są to zatem ustalenia dowolne.

Niewątpliwie zadanie ciosu nożem, przez osobę do niedawna bardzo bliską dla pokrzywdzonej, musiało być dla niej zaskakujące. Nie może zatem dziwić fakt, że nie podjęła żadnych działań obronnych. Z opinii sądowo-lekarskiej (k.1030-1045 oraz k. 1365-1366) wynika, że oskarżony mógł zadać jej pierwszy cios, gdy znajdowała się już tyłem do niego, natomiast kolejne ciosy mogły być zadane, gdy zwróciła się ona do niego przodem (wskazuje na to choćby umiejscowienie ran: jednej z prawej strony szyi, dwóch z lewej). Nie przeczy to jednak prawidłowym ustaleniom Sądu Okręgowego, że działanie oskarżonego znamienne było zamiarem nagłym (o czym szerzej w dalszej części uzasadniania).

Odnoszą się jeszcze do kwestii zabezpieczonych na miejscu zdarzenia rękawic polarowych, to stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy w pełni prawidłowo przyjął, że brak jest podstaw do ustalenia, że oskarżony miał je na dłoniach w chwili czynu. Sprzeciwia się temu wielkość ujawnionych na ich powierzchni plam krwi. Gdyby w istocie oskarżony posłużył się nimi, zadając pokrzywdzonej ciosy, plamy te byłyby znacznie większe. Tak więc Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że oskarżony nie użył ich, atakując pokrzywdzoną. Ponadto nic nie wskazuje również na to, że spakował je do plecaka, w

celu użycia w związku z planowanym zabójstwem. Wbrew zarzutom skarżących, ich ujawnianie na miejscu zdarzenia, nie stanowi dowodu tego, że oskarżony planował zabicie pokrzywdzonej.

Co zaś się tyczy ustaleń dotyczących prób udzielenia pomocy, to Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że oskarżony taką próbę podjął. Świadczy o tym choćby użycie przez niego części garderoby w celu zatamowania krwawienia. Ponadto w sprawie bezsporne jest, że wezwał on pogotowie, a nadto, że zwrócił się o pomoc do jednego z mieszkańców kamienicy. W tym stanie, że należało przyjąć, że podjął on działania mające na celu udzielenie pomocy pokrzywdzonej. Wprawdzie nie okazały się one skuteczne, to jednak poczytane być muszą, za okoliczność świadczącą na korzyść oskarżonego.

Ponadto wbrew zarzutom podnoszonym przez prokuratora, również wnioski płynące z opinii biegłych zakresu psychiatrii, nie sprzeciwiają się przyjęciu, że oskarżony działała z zamiarem nagłym zabójstwa. Jak to bowiem wynika z treści tych opinii, oskarżonego cechuje niedojrzałość emocjonalna, wysoki stopień hysterii, który predysponuje go do nietypowych, odbiegających od normy reakcji. Niewątpliwie taki charakter miała jego reakcja podczas spotkania z pokrzywdzoną na strychu budynku przy ul. (...) we W.. Nie są to zatem okoliczności podważające trafność ustaleń Sądu Okręgowego. Wniesione w sprawie apelacje nie mogły być zatem uwzględnione także i z tego powodu.

Podsumowując zatem stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy w pełni prawidłowo ustalił, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonemu zamiaru nagłego. Cechą charakterystyczną tej postaci zamiaru bezpośredniego jest to, że powstaje on w sytuacjach, gdy sprawca działa bez typowego procesu walki motywów. Gdy nie ma on wystarczającej dyspozycji czasowej i warunków wszechstronnego przemyślenia czynu. Podejmuje decyzję określonego zachowania się, której - być może - w innych warunkach by nie podjął. Decyzja ta jest podejmowana w sposób nagły, pod wpływem emocji, bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, których rozważenie mogło doprowadzić do innego zachowanie się. Zamiar ten jest pojęciem, którym posługuje się praktyka dla zaznaczenia mniejszego stopnia winy.

Słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że wszechstronna analiza całokształtu okoliczności sprawy, stosunek oskarżonego do pokrzywdzonego, niemożność pogodzenia się z faktem zakończenia związku z pokrzywdzoną, pozwala przyjąć, że kolejna kłótnia z pokrzywdzoną, stała się pobudką wyzwalającą nagromadzony u niego ładunek uczuciowy i skutkowałą nagle powziętym zamiarem popełnienia przestępstwa. Trafnie przy tym Sąd Okręgowy wskazuje, że jedynie niewielki odcinek czasowy dzielił moment powzięcia zamiaru od przystąpienie do jego realizacji. Jest to charakterystyczne dla zamiaru nagłego. Ustaleniom tym nie przeczy fakt, że zadane przez oskarżonego ciosy były precyzyjne. Istota zamiaru nagłego polega na tym, że decyzja sprawcy podjęta jest szybko (nagle), bez głębszej refleksji i rozważania wszystkich „za i przeciw”. Natomiast sposób wykonania tego zamiaru stanowi inne zagadnienie. Czym innym jest kwestia decyzji, czym innym zaś sposób jej wykonania. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby szybko podjęta decyzja, została precyzyjnie wykonana. Nie ma zatem racji prokurator twierdząc, że precyzja zadanych przez oskarżonego ciosów, wskazuje na przemyślany charakter jego działania.

Mając to wszystko na względzie uznano, że zarzuty podniesione w apelacjach prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, mimo, że w części okazały się trafne, to jednak nie są wystarczające do podważenia (zmiany lub uchylecia) zaskarżonego wyroku.

## ***II. Odnośnie zarzut rażącej niewspółmierności kary podnoszonego w apelacjach prokuratora, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych oraz obrońcy oskarżonego.***

Również i w tym zakresie żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie zważyć należy, że kara wymierzana za przestępstwo musi stanowi słuszną odpłatę za wyrządzoną krzywdę a zarazem musi być karą sprawiedliwą. Kara musi być celowa, nie może stanowić jedynie ślepej odpłaty za wyrządzone zło. Sąd, wymierzając oskarżonemu karę, winien określić jej rodzaj i surowość w taki sposób, aby nie przekraczała ona stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, a jednocześnie aby uwzględniania pozostałe zasady wymiaru kary wskazane w art. 53 k.k., w tym spełniała przypisane jej funkcje: wychowawczą, szczególnie prewencyjną i funkcję społecznego oddziaływania. Sąd musi zatem uwzględniać i umiejętnie wyważać racje związane

z osobą pokrzywdzonego, rację związane z osobą oskarżonego oraz racje społeczne wpisane w treść norm prawa materialnego przez prawodawcę stanowiące istotę państwowego prawa ścigania i karania za czyny zabronione.

Oparcie się w niniejszym przypadku wyłącznie o kryterium słusznej odpłaty byłoby wyjątkowo trudne i niezasadne. Prawdą jest, że oskarżony dopuścił się najcięższej zbrodni - zabójstwa. Pozbawił życia młodą, pełną życia, niezwykle i wszechstronnie uzdolnioną osobę, przed którą całe życie stało otworem. Odebrał rodzicom dziecko, braciom siostrę, wyrządził ból jej przyjaciółom i znajomym. Dla wszystkich tych osób K. C. (1) była osobą wyjątkową. Wszyscy, którzy się z nią zetknęli podkreślali, że była bardzo kreatywna, otwarta na świat, lubiła wcielać w życie swoje pomysły i marzenia. Miała szerokie zainteresowania. Potrafiła jednać sobie ludzi. Dobitnie potwierdzają to zeznania jej matki, ojca i braci. Wyłania się z nich obraz osoby niezwykle ciepłej i oddanej rodzinie. Niewątpliwie śmierć pokrzywdzonej stanowiła dla nich ogromny cios, z którym do chwili obecnej nie są sobie w stanie poradzić.

W zderzeniu z rozmiarami krzywdy wynikłej z czynu oskarżonego, wymierzona mu kara 13 lat pozbawienia wolności nosi cechy kary nadmiernie łagodnej. Z całą pewnością jest karą łagodną z punktu widzenia celów jakie powinna spełniać w aspekcie jej społecznego oddziaływania. W tym bowiem aspekcie kara winna być surowa w takim stopniu, aby poprzez ten tylko fakt miała siłę odstrasżającego oddziaływania na każdego potencjalnego sprawcę podobnego czynu, do którego informacja o takiej (surowej) karze dociera. Nie jest jednak karą niewspółmiernie łagodną w płaszczyźnie dalszych jej funkcji. Niewątpliwie bowiem oskarżony zrozumiał stopień naganności swojego czynu oraz ogrom wyrządzonej nim krzywdy, i to już w czasie następującym bezpośrednio po czynie. Podjął działania mające na celu ratowanie pokrzywdzonej, usiłował zatamować krwawienie, wezwał pogotowie, udał się do sąsiada z prośbą o pomoc. Są to okoliczności przemawiające na jego korzyść. Wyraził również szczerą skruchę i przeprosił za czyn, którego popełnienia się dopuścił. Ponadto Sąd Okręgowy słusznie poczytał na jego korzyść jego nienaganny tryb życia przed popełnieniem zbrodni (dobrą opinię w miejscu zamieszkania), a także nie budzące zastrzeżeń jego zachowanie do chwili zatrzymania, w tym także przez cały czas tymczasowego aresztowania.

Ważąc zatem okoliczność przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, należało uznać, że jakkolwiek kara 13 lat pozbawienia wolności wydawać się może nazbyt łagodna, to jednak dokonując jej oceny przez pryzmat stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, kara ta nie może być uznana za niewspółmiernie łagodną w stopniu rażącym (z całą pewnością nie może być uznana za karę rażąco surową - jak chciałby tego jego obrońca) i nie nosi takiej cechy wtedy również, gdy jej ocena jest dokonywana przy uwzględnieniu całokształtu pozostałych, wzajemnie ze sobą powiązanych, dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary.

Nie można przy tym pomijać cech osobowości oskarżonego, w szczególności zaś charakteryzującej go niedojrzałość emocjonalnej oraz wysokiego stopnia hysterii, predysponujących go do nietypowych, odbiegających od norm reakcji. Okoliczności te dowodzą niższego stopnia winy oskarżonego, co z kolei sprzeciwia się jego surowemu ukaraniu.

Należy zatem zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, że wymierzona oskarżonemu kara jawi się jako wystarczająca do osiągnięcia celów wychowawczo-prewencyjnych zarówno wobec oskarżonego, jak też innych potencjalnych sprawców tego rodzaju przestępstw.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd Okręgowy słusznie uwzględnił jego sylwetkę osobową. Oskarżony jest zdolny do wnioskowania moralnego, prawidłowo rozumie normy społeczne, zaś jego procesy poznawcze nie wskazują cech patologii. Biorąc zatem pod uwagę jego stosunkowo młody wiek, jego dotychczasową drogę życiową, ale też bacząc na bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, stwierdzić należy, że wymierzenie mu kary dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności lub też kary dożywotniego pozbawienia wolności (a więc kar w swej istocie eliminacyjnych), nie wydaje się być uzasadnione, w szczególności w kontekście indywidualno - prewencyjnych funkcji kary.

Mając to wszystko na względzie orzeczono jak na wstępie.

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze. Z kolei o wynagrodzeniu pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych rozstrzygnięto na podstawie przepisów rozporządzenia



Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.